

Małgorzata Klasicka

Porucznik Maria Irena Mileska, w niewoli niemieckiej (1944–1945)

Historia II wojny światowej ukazuje wiele interesujących postaci kobiet – żołnierzy, przede wszystkim z uwagi na ich znaczący i wszechstronny udział w działaniach wojennych. Pełniły one służbę w szeregach Wojska Polskiego oraz w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Szeroką działalność prowadziły w konspiracji i ruchu oporu. Odegrały bardzo ważną rolę w służbie łączności konspiracyjnej Komendy Głównej Armii Krajowej, a także w prowadzeniu działań dywersyjnych i sabotażowych. Ich uczestnictwo w Powstaniu Warszawskim pozostaje ważną, chociaż często niedocenianą kartą historii¹. Większość Polek, biorących udział w konspiracji i działaniach zbrojnych, cechował patriotyzm, poświęcenie, wola przetrwania w ekstremalnych warunkach i waleczność, w której dorównywały mężczyznom. Przykładem takiej właśnie kobiety jest harcmistrz, porucznik Armii Krajowej, powstaniec warszawski i jeńiec wojenny – por. Maria Irena Mileska. To postać, której warto poświęcić uwagę, ze względu na jej ciekawą i barwną biografię. Do ważnych etapów jej życia należał pobyt w niewoli niemieckiej.

Urodziła się 17 listopada 1908 r. w Krakowie. Po ukończeniu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Wandy w Krakowie zdała w 1927 r. maturę i w latach 1927–1932 studiowała geografię na Wydziale Filozoficznym

¹ Szerzej: *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*, Warszawa 1976; E. M. Car, *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*, Warszawa 1995; *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988; *Kobieta polska w II wojnie światowej. Materiały bibliograficzne*, Warszawa 1973; *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 6: *Bibliografia WSK*, pod red. I. Sawickiej, Warszawa-Toruń 1999; *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 7: *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003; W. Kiedrzyńska, *Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1972, nr 1, s. 238–240; W. Sadurska, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK*, Warszawa 2002, s. 84–106; 170–186; M. Klasicka, *Kobiety – powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944–1945)*, Opole 2008, s. 23–32.

Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: UJ). W tym czasie rozpoczęła także pracę jako nauczycielka w Szkole Powszechnej nr XXI im. św. Stanisława na Ludwinowie. Następnie ukończyła roczne studium pedagogiczne i w latach 1932–33 odbyła praktykę szkolną w Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Krakowie. W 1930 r. zorganizowała wspólnie z W. Midowiczem Oddział Akademicki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie. Później została prezesem tego oddziału, a do 1933 r. pełniła funkcję członka Zarządu Głównego tej organizacji. W latach 1933–1938 pracowała jako nauczycielka w Prywatnym Gimnazjum i Liceum św. Scholastyki w Staniątkach koło Krakowa. W tej pracy realizowała się nie tylko jako nauczycielka, lecz również doskonała organizatorka, instruktorka harcerska i kierowniczka chóru. Brała także czynny udział w pracach Koła Geografów UJ, ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz w ruchu turystycznym. W maju 1936 r. uzyskała uprawnienia zawodowe nauczyciela szkół średnich². Na jej formację intelektualną i społeczną duży wpływ miała działalność w harcerstwie, do którego wstąpiła w 1920 r. W okresie studiów podjęła pracę instruktorską. Później była drużynową, a następnie kolejno podharc mistrzynią (od 1930 r.) i harcmistrzynią (od 1934 r.). W latach 1934–1935 pełniła funkcję komendantki Chorągwi Harcerki w Krakowie oraz równocześnie referentki zuchów w Komendzie tej Chorągwi. Działalność w harcerstwie starała się łączyć z pracą edukacyjną. W 1938 r. została zatrudniona w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. E. Zawidzkiej Zrzeszenia Rodzicielskiego w Dąbrowie Górniczej, kierując tam drużyną harcerską. Po tym, jak jej mąż Witold rozpoczął w czerwcu 1939 r. pracę w Ministerstwie Komunikacji przeniosła się do Warszawy.

Kiedy wybuchła II wojna światowa podjęła służbę w Pogotowiu Harcerki, kierując placówką sanitarną na Mokotowie. Następnie została zatrudniona w referacie Służby Łączności Komendy Pogotowia. Podczas okupacji organizowała również tajne komplety w Gimnazjum im. J. Popielewskiej i J. Roszkowskiej oraz w Liceum Handlowym im. J. Statkowskiej. Przez swoich uczniów zapamiętana została jako pedagog perfekcyjny, wymagający, ale sprawiedliwy³. Zatrudniono ją także w Opiece Kolejowej, której dokumenty umożliwiały względnie swobodne poruszanie się po kraju, co wykorzystywała w swej dzia-

² M. I. Książek-Mileska, *Życiorys*. W: *Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiętniki*, wybór i oprac. K. Wyczańskiej, Warszawa 1985, s. 643–644; *Dziewczeta ze stalagu VI C Oberlangen*, oprac. i wybór tekstów F. Bańkowska, K. Kabzińska, Warszawa 1998, s. 22–23; [http://: www.miasta.gazeta.pl/Krakow](http://www.miasta.gazeta.pl/Krakow); J. Wojtycza, *Maria Irena Mileska, pseud. Jaga (1908–1988)*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2008, nr z 22 IX.

³ H. Strzelecka, *Nasza komendantka*. W: *Światowy zjazd kobiet – żołnierzy Armii Krajowej Powstania Warszawskiego byłych jeńców wojennych obozu Oberlangen – 55 rocznica uwolnienia obozu przez 1 Polską Dywizję Pancerną Generała Stanisława Maczka*, Warszawa 2000, s. 20.

łałności kurierskiej i organizacji Pogotowia Harcerek. Do czerwca 1944 r. brała czynny udział w tajnym nauczaniu na kompletach z zakresu gimnazjum i liceum. W 1943 r. z przeszkolonymi zespołami łączności została odkomenderowana do Wojskowej Służby Kobiet (dalej: WSK) na stanowisko zastępczyni referentki WSK Okręgu Warszawskiego AK i szefa łączności. Bezpośrednio przed wybuchem Powstania Warszawskiego otrzymała przydział służbowy do Szefa Łączności Komórki Okręgu V, kpt. Kazimierza Larysa, ps. „Adwokat”, jako referentka łączności. Do jej zadań podczas walk należała organizacja pracy patroli łączności na odcinku Jasna-PKO-Śródmieście. Obsługiwała także centralę telefoniczną w gmachu PKO i współdziałała w nawiązaniu łączności między składnicami meldunkowymi Komendy Okręgu „K-1”, „K-2” i „S”. Za swoje zasługi we wrześniu 1944 r. otrzymała nominację na stopień porucznika i została odznaczona Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami⁴.

Po kapitulacji Powstania Warszawskiego 2 października 1944 r. wraz z grupą 3 tys. kobiet por. M. I. Mileska trafiła do niewoli niemieckiej. Jeszcze przed pójściem do obozu jenieckiego, zgodnie z rozkazem mjr Janiny Karaś z 2 października 1944 r. dotyczącym zatajenia stopni oficerskich i rozkazem szefa Wojskowej Służby Kobiet Komendy Głównej AK mjr Marii Wittek z 3 października 1944 r., wydanym na odprawie referentek, została wyznaczona na komendantkę w stalagu⁵.

Po dwóch dniach spędzonych w obozie przejściowym w Ożarowie wraz z innymi kobietami 7 października 1944 r. przewieziono ją do Stalagu XI B Fallingbostel. Trafiło tu razem z nią łącznie 373 Polek⁶. Transportowanie do obozu odbywało się w trudnych warunkach w wagonach towarowych, brakowało wody i żywności. Kobiety podróżowały w ścisiku (po 50–60 osób w wagonie). Z czynnościami fizjologicznymi radziły sobie wycinając otwory w podłogach wagonów. Podczas transportu do obozu miały miejsce dwa postoje. Podczas pierwszego zezwolono na krótkotrwałe wyjście z wagonów, a w czasie drugiego odbyła się dezynfekcja. Po dotarciu do obozu kobiety zostały poddane rewizji, podczas której pozabierano im prawie wszystkie rzeczy, które udało im się wynieść z powstańczej Warszawy. Następnie odbyła się rejestracja. Por. M. I. Mileska otrzymała numer jeniecki 141743. Oprócz rewizji i rejestracji w Stalagu XI B Fallingbostel kobiety zostały dodatkowo sfotografowa-

⁴ Ibidem.

⁵ Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu (dalej: ACMJW), Powstańcy warszawscy, sygn. 16, s. 31; M. Klasička, op. cit., s. 43–44.

⁶ Archiwum Środowiska Oberlangen – Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Warszawa (dalej: AŚO), Ewidencja Obozowa, sygn. I.2.1.

ne z drewnianą tabliczką, na której widniał numer jeniecki⁷. Przyjazd do obozu Polek był dużym wydarzeniem dla innych jeńców w nim przebywających od 1939 r. Zostały entuzjastycznie przywitane, szczególnie przez polskich żołnierzy, a także przez jeńców innych narodowości: Francuzów, Włochów, Rosjan. Dość wyraźnie wyrażali oni swoje zainteresowanie pojawieniem się Polek w obozie. Kiedy wchodziły na teren stalagu słychać było za drutami okrzyki: *Vive la Pologne!*, *Vive la Varsovie!* Kobiety, chcąc zaprezentować swoją dziarską postawę weszły na teren obozu w szyku wojskowym śpiewając pieśni żołnierskie⁸.

Pierwszym podstawowym zadaniem, jakie miała do wykonania por. M. I. Mileska, komendantka stalagu, zgodnie z rozkazem szefa WSK, było zorganizowanie żeńskiej społeczności jenieckiej w sposób wojskowy. Na początku dokonała ona podziału kobiet na kompanie odpowiadające składowi baraków. W kompaniach wydzieliła plutony i drużyny. Wyznaczyła również swoją zastępczynię, którą została kpt. Halina Jabłońska-Ter Oganjan i komendantki kompanii, tj. kpt. Janinę Kiewlicz i por. Janinę Skrzyńską. Do jej najważniejszych obowiązków jako komendantki, należały kontakty z władzami niemieckimi, wszelkie interwencje w obronie jeńców, dbanie o dyscyplinę i ogólny poziom życia w obozie. Interweniując u władz niemieckich domagała się poprawy warunków bytowych, które w większości obozów, gdzie trafiły kobiety – powstańcy warszawscy były bardzo złe. Polki zostały umieszczone w drewnianych barakach, gdzie spały na dwupiętrowych pryczach. Stan baraków budził wiele zastrzeżeń – nieszczelne ściany i dachy, brak szyb w oknach, dziury w podłogach, brak elektryczności czy połamane deski. Sale, w których mieszkaly kobiety wyposażone były w piec żeliwny oraz w stół z ławkami bądź zydlami. W Stalagu XI B Fallingbostel kobiety wymusiły na niemieckich władzach obozowych, aby brudne i zapluskwione baraki zostały wyszorowane i odkazone, a słoma z sienników spalona. Ponadto Polki musiały radzić sobie z trudnymi warunkami sanitarnymi i higienicznymi, tj. niewystarczającą ilością wody, utrudnionym dostępem do sanitariatów, występowaniem insektów. W wielu obozach wszy i pluskwy były prawdziwą plagą, a także szczury, których obecność wzbudzała wśród wielu kobiet strach i obrzydzenie. Jeńcom brakowało również środków czystości, odzieży i obuwia⁹.

⁷ Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, Akcesja: 4597, 4598, 4999, 5004, 5143, 4576; F. Bańkowska, *Kobiety-żołnierze powstania warszawskiego w Stalagu XI B Fallingbostel*, „Lambinowicki Rocznik Muzealny” (dalej: „LRM”) 1985, t. 8, s. 21–23.

⁸ F. Bańkowska, *Kobiety-żołnierze powstania...*, s. 22; H. Jabłońska-Ter Oganjan-Chotard, *Niewola kobiet – żołnierzy AK. W: Harcerki 1939–1945...*, s. 646–649.

⁹ ACMJW, *Relacje i Wspomnienia*, sygn. 722, s. 4; sygn. 455, s. 5; sygn. 272, s. 4–5; sygn. 107, s. 6; sygn. 72, s. 2.

Jak wspominała por. M. I. Mileska, spotkania z niemieckimi władzami w Stalagu XI B Fallingbistel przebiegały w dość przyjaznej atmosferze. Podczas nich niemiecki pułkownik zapewniał, iż władze chciałyby stworzyć możliwie najlepsze warunki, ale nie były przygotowane na przyjazd kobiet. Ponadto zaskoczony był młodym wiekiem żołnierzy biorących udział w Powstaniu Warszawskim. Komendantkę bardzo często wypytywano o szczegóły prowadzenia walk w stolicy. Udzielając odpowiedzi starała się przekazać tylko mniej istotne informacje¹⁰. Poważnym problemem, z którym musiała się zmierzyć, była kwestia zatrudnienia Polek w gospodarce III Rzeszy. Od pierwszych tygodni pobytu w niewoli niemieckie władze obozowe nakłaniały kobiety do wyjazdu do pracy. Zazwyczaj zachęcano je obietnicą wyższych norm żywnościowych oraz większą swobodą osobistą. Polki wiedziały, że wyrażenie takiej zgody było równoznaczne ze zrzeczeniem się statusu jenieckiego i przejściem na status robotnika cywilnego. A to z kolei oznaczało, że przestałyby je chronić przepisy konwencji genewskiej. Wiadomo również, że w Stalagu XI B Fallingbistel czyniono starania u naczelnych władz wojskowych Wehrmachtu o uzyskanie zezwoleń na kierowanie Polek do pracy¹¹.

Dla komendantki obozu por. M. I. Mileskiej od pierwszych dni w niewoli bardzo ważne było prowadzenie działań mających na celu ustalenie wewnętrznego porządku. Temu miał służyć m.in. harmonogram dnia, który przedstawiał się następująco: 6–7.30 – pobudka, 7.00 – apel, gimnastyka, 8.00 – śniadanie, 9.00–10.00 – musztra, pogadanka, 10.00–12.00 – obiad, 16.00–17.00 – apel, pogadanka, modlitwa, 19.00 – kolacja, 21.00 – cisza nocna. Nie mniej ważny był wprowadzony regulamin służby wewnętrznej. Apele, prace porządkowe w barakach i na terenie wokół niego to najważniejsze czynności, jakie wykonywały kobiety. Pełniły również służbę sanitarną i w kwatermistrzostwie, co polegało przede wszystkim na podziale żywności¹².

Od samego początku niewoli por. M. I. Mileska szukała sposobów na odwrócenie uwagi kobiet od ponurej, obozowej rzeczywistości. Chcąc zagospoda-

¹⁰ AŚO, M. Mileska, Obóz jeniecki kobiet–żołnierzy, nr inw. 80 B.

¹¹ Przykładem są depesze Gauleitera Südhannover-Branschweigu Hartmanna Lauterbachera do Heinricha Himmlera, w których zwracał się o pozwolenie na przydzielenie do pracy w Braunschweigu 500 polskich oficerów i 2 tys. kobiet z Powstania Warszawskiego, przebywających w Stalagu XI B Fallingbistel (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Berlin Dokument Center, dok. 486–499; *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 3: *Archiwalia*, wybór i oprac. J. Kazimierski, D. Skowider, R. Śreniawa-Szypowski, Warszawa 1994, s. 462–463, dok. 246 i s. 499–500, dok. 270; H. Obenaus, *Kriegsgefangene der polnischer Heimatarmee nach dem Warschauer Aufstand von 1944: Der Kampf um den Rechtsstatus*. W: *Der Warschauer Aufstand 1. August – 2. Oktober 1944. Ursachen–Verlauf–Folgen*, Warszawa – Hannover 1996, s. 100).

¹² F. Bańkowska, *Kobiety–żołnierze powstania....*, s. 27.

rować czas wolny jeńców, przewyciężyć zniechęcenie i tzw. chorobę drutów podjęła działalność oświatowo-kulturalną, która, jak się później okazało, była bardzo ważną sferą życia jenieckiego. Zainicjowane przez komendantkę prace edukacyjne zostały kontynuowane przez nauczycielki, które trafiły do Stalagu XI B Fallingbostel i rozpoczęły nauczanie w zakresie szkoły średniej. Pojawiły się różne formy działalności kulturalnej, m.in. udało im się zorganizować wieczory z powstańczymi piosenkami, w których uczestniczyli jeńcy z września 1939 r. Dzięki por. M. I. Mileskiej został utworzony chór.

Pobyt kobiet w Stalagu XI B Fallingbostel trwał do 1 listopada 1944 r., kiedy to zostały przeniesione do Stalagu XI B/Z Bergen-Belsen. Po zmianie obozu polska komenda pozostała w niezmiennym składzie z komendantką por. M. I. Mileską na czele. Dodatkowo wybrano męża zaufania – Janinę Kiewlicz. W Stalagu XI B/Z Bergen-Belsen kobiety znalazły się w znacznie gorszych warunkach bytowych. Były też o wiele gorzej traktowane przez niemieckie władze obozowe. Uciążliwe, długotrwałe apele, bicie kobiet, częste rewizje, nakłanianie do zrzeczenia się statutu jenieckiego, to szykany, jakie spotkały Polki w tym miejscu¹³. Dodatkowo, kiedy kobiety nie wyraziły zgody na dobrowolną pracę, niemieckie władze obozowe postanowiły zmusić je do wyjazdu z obozu. 9 listopada 1944 r. 80 kobiet skierowano do Hanoweru¹⁴, a 2 grudnia 1944 r. 40 osób do miejscowości Schladen¹⁵. Pierwsza z tych grup już w trakcie transportu została poinformowana, że jadą do pracy jako osoby cywilne. Od początku pobytu w Hanowerze kobiety rozpoczęły działania mające na celu odzyskanie statusu jeńca wojennego. Ich argumentem było konsekwentne powoływanie się na postanowienia konwencji genewskiej i akt kapitulacyjny Powstania Warszawskiego. W odpowiedzi na to niemieckie władze obozowe doręczyły im dokument zwolnienia grupy z obozu jako robotnic cywilnych. Polki stanowczo odmawiały przyjęcia legitymacji pracy i złożenia jakiegokolwiek podpisu. Mimo to skierowano je do bardzo ciężkich prac, na początku przy zakopywaniu leja po bombie, a później przy naprawianiu jezdni. Zdecydowany sprzeciw kobiet odniósł skutek. Najpierw skierowano je do znacznie lżejszych prac, m.in. przy wyładunku ziemniaków, piasku i żwiru z wagonów towarowych. Następnie po kilkakrotnych interwencjach u niemieckich władz, w których uczestniczyła także por. M. I. Mileska, ponownie zostały uznane za jeńców wojennych. W rezultacie tego 11 grudnia 1944 r. powróciły do Stalagu XI B/Z Bergen-Belsen. Po powrocie do obozu u niektórych kobiet pracujących

¹³ Ibidem, s. 28–31.

¹⁴ ACMJW, Wehrmachtauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene (dalej: WAsT), sygn. St. XI B, l. 2118.

¹⁵ Ibidem, Materiały niepublikowane (dalej: Mnp), A. Diermajer-Sękowska, *Wspomnienia o grupie 40 dziewcząt – jeńców wojennych wywiezionych na roboty do Schladen*, sygn. 299, s. 1–8.

w Hanowerze pojawiły się przypuszczenia i wątpliwości, czy polska komenda nie wiedziała wcześniej o zamiarze pozbawienia ich statusu jenieckiego i wysłania do pracy jako robotnic cywilnych. Wątpliwości te, jednak zostały szybko wyjaśnione¹⁶. Dzięki por. M. I. Mileskiej do Stalagu XI B/Z Bergen-Belsen powróciły nie tylko kobiety pracujące w Hanowerze, ale także grupa 40 kobiet wywiezionych do pracy w gospodarstwie rolnym w miejscowości Schladen. Wydano im rozkaz zdjęcia odznak wojskowych. Rozkazu tego nie wykonały. Wówczas zaczęto im na siłę zrywać wszystkie odznaczenia. Ponadto, aby podkreślić, że nie są już jeńcami nakazano im przyszyć znak „P”. Cała grupa kategorycznie odmówiła wykonania tego polecenia. W odpowiedzi na protest Niemcy wyprowadzili 10 kobiet z obozu i przekazali je gestapo¹⁷. Ich dalsze losy były tragiczne. Po przesłuchaniu trafiły ostatecznie do KZ Salzgitter-Bad (filia obozu koncentracyjnego Neuengamme), dostarczającego siły roboczej dla Hermann-Göring-Werken. Tam zmuszono je do ciężkiej pracy przy załadunku rozbitych przez nie wcześniej kilofami rud kamieni. Władze niemieckie przekazały im treść dokumentu, z którego wynikało, że nie znajdują się one w obozie karnym, ale są tu za „nieprzestrzeganie praw narodu niemieckiego”. Wskutek skutecznej interwencji polskiej komendy Stalagu XI B/Z Bergen-Belsen zostały one po trzech tygodniach z powrotem odesłane do Schladen, a stamtąd 20 grudnia 1944 r. odwieziono je do obozu w Bergen-Belsen¹⁸.

Kolejnym etapem jenieckiej niewoli por. M. I. Mileskiej i innych kobiet przebywających w Stalagu XI B/Z Bergen-Belsen pod koniec grudnia 1944 r. był Stalag VI C Oberlangen, który okazał się miejscem koncentracji większości Polek wziętych do niewoli niemieckiej. Ogółem do momentu wyzwolenia przebywało tam 1721 uczestniczek Powstania Warszawskiego¹⁹. Por. M. I. Mileska jako komendantka i mąż zaufania w Stalagu VI C Oberlangen miała powierzone do wykonania poważne zadanie kierowania bardzo specyficzną grupą. Żeńska jeniecka społeczność Stalagu VI C Oberlangen charakteryzowała się dużą różnorodnością, m.in. z uwagi na różnice wieku, pochodzenia społecznego i w poziomie wykształcenia. Taka sytuacja nie sprzyjała dyscyplinie w obozie i stanowiła podłoże międzyludzkich konfliktów. Przeciwdziałać temu miało wprowadzenie od początku przez komendantkę zasad wojskowych.

¹⁶ F. Bańkowska, op. cit., s. 35–40.

¹⁷ ACMJW, Mnp, sygn. 299; W. Broszkowska-Piklikiewicz, *Droga do Oberlangen – przystanek piekło*. W: *Światowy zjazd kobiet – żołnierzy Armii Krajowej powstania warszawskiego byłych jeńców wojennych obozu Oberlangen – 55 rocznica uwolnienia obozu przez 1 Polską Dywizję Pancerną Generała Stanisława Maczka*, Warszawa 2000, s. 49–50.

¹⁸ A. Diermajer-Sękowska, *Komenderówka Schladen*. W: *Dziewczeta ze stalagu...*, s. 155–157; W. Piklikiewicz, *Arbeitskommando Schladen i Lager XXI (Twarda walka dziewcząt-powstańców o utrzymanie jeńca)*, „LRM” 1985, t. 8, s. 41–42.

¹⁹ M. Klasicka, op. cit., s. 54.

I z całą pewnością można stwierdzić, że właśnie ten fakt sprawił, iż w obozie panował porządek. Por. M. I. Mileska wspominała:

„Organizacyjnie «cementowanie» obozu na miarę życia jednostki wojskowej w garnizonie wymagało harmonijnego działania, podobnego do zabezpieczających się trybów w maszynie, wzajemnego poczucia odpowiedzialności. Dobrego przykładu oczekiwała Komenda od komendantek kompani i przeważnie nie było zawodu. Komenda nie miała żadnych tajemnic – ani dobrych, ani złych. Cały obóz był natychmiast informowany o zabiegach i decyzjach, o protestach w przypadku nadużycia władzy przez niemiecką komendę obozu; był także informowany o każdym pozytywnym załatwieniu piekającej bolączki”²⁰.

Tuż po przyjeździe do Stalagu VI C Oberlangen komendantka zarządziła wybory swojej zastępczyni, adiutantki, tłumaczki i sekretarza. Wyniki wyborów były następujące: Jadwiga Niemira została zastępczynią komendantki, kpt. Halina Jabłońska adiutantką, Barbara Kielb – tłumaczką, a Elżbieta Zboińska – sekretarzem. Por. M. I. Mileską wraz z adiutantką i tłumaczką niemieckie władze obozowe ulokowały w oddzielnym baraku, oddzielnym drutami z jednej strony od niemieckich baraków, a z drugiej od pozostałych baraków zamieszkałych przez Polki²¹. Dodatkowo w Stalagu VI C Oberlangen jako organ doradczy komendy obozu została powołana Rada Instruktorska, w skład której weszła znajdująca się w obozie grupa dziewcząt z zatajonymi stopniami oficerskimi. Do zadań tejsze rady należało utrzymanie cech formacji wojskowej poprzez odpowiednie struktury organizacyjne, szkolenia, dyscyplinę, a także otoczenie opieką najmłodszych koleżanek. Ważnym zadaniem rady była organizacja w obozie działalności kulturalno-oświatowej, gdyż zdaniem por. M. I. Mileskiej pomagało to podtrzymać współtowarzyszki niewoli na duchu²². Por. M. I. Mileska wspominała:

„Choroba drutów, groźna dla wszystkich kobiet, opanowała bardzo mało dziewcząt i to tylko te, które nie umiały lub nie chciały korzystać ze zorganizowanych form pracy, albo same też niczego nie wymyśliły pławiąc się w rozpaczy, podlegając apatii w stosunku do wszystkiego, co mogło być lekarstwem na «rdzę». Tylko takie widziała autorka opowieści z życia obozu pod tytułem «Rdza». Rdza na drutach obozowych, rdza w sercach, rdza na oczach. Tymczasem dusza obozu nie była rdzawa. Obóz tętnił życiem. Poza

²⁰ M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK, uczestniczki Powstania Warszawskiego, w Stalagu VI C Oberlangen (Zweiglager Stalagu VI C Bathorn)*, „LRM” 1985, t. 8, s. 148.

²¹ M. I. Mileska, *Rzecz o stalagu VI C Oberlangen*. W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 187.

²² M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 141; *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 53.

godziną ciszy po obiedzie ramy dnia były dostatecznie wypełnione różnorodnymi zajęciami, zgodnie z opracowanym programem. Nastrój twórczej radości z możliwości i nadziei wytrwania po dochodzących echem ofensywy z zachodu stopniowo ogarniał prawie wszystkie kobiety, z wyjątkiem urodzonych malkontentek i bojaźliwych duchów chodzących stale w nastroju pełnym tragedii, chorego żołądka czy wątroby. Ale i te w większości ulegały zdrowej psychozie i zapalowi do pożytecznych zajęć²³.

Do organizowania działalności oświatowo-kulturalnej w Stalagu VI C Oberlangen została powołana specjalna grupa, w skład której weszły: kpt. Halina Jabłońska-Ter-Oganjan, por. Alicja Kadler, por. Janina Skrzyńska, por. Zofia Trenker, kpt. Janina Tuwan i por. Cecylia Jordan-Rozwadowska. Ta ostatnia zainicjowała funkcjonowanie w obozie tzw. Ministerstwa Oświaty²⁴. Celem rozpoznania struktury społecznej osadzonych w obozie kobiet, na polecenie por. M. I. Mileskiej, opracowano założenia programowe, formy i metody pracy. Materiały zbierano w poszczególnych kompaniach. Pełne zestawienie zostało opracowane dopiero po wyzwoleniu obozu. Ale ze szczątkowych danych korzystano jeszcze w niewoli. Ważne znaczenie miało także ustalenie struktury zawodowej i poziomu wykształcenia. Na podstawie badań stwierdzono, iż najwięcej dziewcząt posiadało wykształcenie średnie. Według posiadanych informacji 633 osób miało ukończoną szkołę średnią, a 561 rozpoczętą. 141 kobiet posiadało już wykształcenie wyższe, a 273 były w trakcie studiów. Większość jeńców Stalagu VI C Oberlangen miała wykształcenie średnie bądź wyższe. Tylko 100 z nich swoją edukację zakończyło na poziomie szkoły podstawowej. Wystąpiło też zjawisko analfabetyzmu, które dotyczyło kilku kobiet²⁵. Analiza struktury zawodowej przeprowadzona z inicjatywy por. M. I. Mileskiej ukazała różnorodność grupy kobiet. Najwięcej wśród nich było pracowników administracji państwowej, nie mniej liczną grupę stanowiły pracownice służby zdrowia i oświaty. W niewoli przebywały również przedstawicielki różnych artystycznych zawodów²⁶. Były również kobiety nie wykonujące żadnego zawodu. Do najbardziej poszukiwanych zawodów w Stalagu VI C Oberlangen

²³ M. I. Mileška, *Rzecz o stalagu...*, s. 186.

²⁴ M. I. Mileška, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 141; *Dziewczeta ze stalagu...*, s. 53; C. Jordan-Rozwadowska, op. cit., s. 59; M. Patelski, *Minister Oświaty z obozu w Oberlangen. Szkic do biografii Cecylii Jordan Rozwadowskiej (1903-1946)*, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2005, nr 36, s. 20-24; idem, *Jordan Rozwadowska Cecylia. W: Sylwetki kobiet-żołnierzy (II)*, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2006, s. 138-142.

²⁵ M. Klasička, op. cit., s. 97.

²⁶ *Dziewczeta ze stalagu...*, s. 60.

należały nauczycielki. Okazało się, że w obozie znalazło się 40 nauczycielek szkół średnich i podstawowych oraz siedem nauczycielek szkół wyższych²⁷.

Analiza wykształcenia i struktury zawodowej w obozie pozwoliła m.in. w przybliżeniu nakreślić kierunki prowadzenia edukacji w niewoli. Na tej podstawie por. M. I. Mileska i Rada Instruktorska wyznaczyła następujące zadania: 1) zlikwidowanie analfabetyzmu rzeczywistego i wtórnego, 2) prowadzenie nauczania w zakresie szkoły średniej i przygotowanie do egzaminu dojrzałości, 3) zorganizowanie wykładów dla studentek wyższych uczelni z dziedzin, których specjalistki znajdowały się w obozie, 4) zmobilizowanie kobiet pedagogów i naukowców, aby zachować u żołnierzy – jeńców stan umysłowy na poziomie sprzed okresu niewoli²⁸. Ponadto w Radzie Instruktorskiej oprócz grupy odpowiedzialnej za organizację oświaty i kultury powołano specjalną grupę, która miała zająć się prowadzeniem szkolenia wojskowego. Odpowiedzialne za to były: kpt. Janina Dymecka, kpt. Janina Kiewlicz, kpt. Janina Płaska i por. Janina Skoszkiewicz. Kadra do prowadzenia tego typu szkoleń była dość liczna. W obozie aż 77% kobiet miało specjalistyczne wykształcenie wojskowe w zakresie służb pomocniczych, 47% posiadało kwalifikacje w zakresie służby sanitarnej, 46% służby łączności, 3% wartowniczej i 4% kwatermistrzowskiej. Przeszkolenie wojskowe Polki zdobyły w ramach Przysposobienia Wojskowego Kobiet, Przysposobienia do Obrony Kraju, bądź Wojskowej Służby Kobiet²⁹. W obozie wykłady trwały od 1 do 1,5 godz. Odbywały się we wszystkich kompaniach, także w szpitalu. Udział w szkoleniach wymuszany był przez komendantki poszczególnych baraków³⁰. Ogólnowojskowy kurs obejmował 40–70 godzin – stopień niższy, stopień wyższy – 80–120 godz., kursy zaś specjalistyczne trwały od 40 do 100 godz.³¹. W sumie w ciągu trzech i pół miesiąca Polki zdołały zorganizować następujące kursy: nauki służby ruchu (z indywidualnymi próbami praktyki), organizacji armii, prowadzenia musztry dla komendantek i innych funkcyjnych, administracji wojskowej, instruktazowo-światlicowy, sanitarny dla patroli. W zakresie służby wartowniczej przeszkolenie odbywało się w konspiracji, pod pozorem ćwiczeń z obrony przeciwlotniczej, na które niemieckie władze wyraziły zgodę ze względu na nasilające się naloty alianckie. W ostatnich tygodniach niewoli ćwiczenia z musztry prowadzone były jawnie³². Bardzo popularny wśród kobiet był kurs łączności, który obejmował służbę gońca i telefonistki. Intere-

²⁷ ACMJW, Mnp, sygn. 397, s. 12; AŚO, DO, sygn. II/ 5.5; *Dziewczeta ze stalagu...*, s. 60; M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 143.

²⁸ M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 144.

²⁹ Ibidem, s. 149.

³⁰ ACMJW, RiW, sygn. 626, s. 2.

³¹ Ibidem, MiD, Powstańcy warszawscy, sygn. 16, s. 18.

³² M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 140, 150.

sujące kształcenie instruktorek łączności, telefonistek prowadziła Halina Walter, która podczas zajęć wykorzystywała własnoręcznie zrobiony w obozie model aparatu telefonicznego³³.

Jedną z form działalności oświatowej kobiet w Stalagu VI C Oberlangen były odczyty, prelekcje, pogadanki i wykłady. Prowadzono je w ramach „Wszechnicy Obozowej”. Miały zróżnicowaną tematykę, dotyczyły m.in. języka polskiego, kultury, gramatyki, fonetyki, historii sztuki (prelegentka: por. Cecylia Jordan-Rozwadowska³⁴), literatury polskiej, historii Polski oraz psychologii. W późniejszym czasie tematy wykładów były łączone w cykle. Najwięcej zostało przeprowadzonych z zakresu historii powszechnej i Polski (prelegentki: kpt. Janina Kiewlicz i kpt. Halina Jabłońska³⁵), historii starożytnej (prelegentka: Helena Karbowska) i średniowiecznej, fizyki, astronomii, literatury polskiej (prelegentka: kpt. J. Płoska³⁶), muzyki oraz sztuki. Z kolei Zofia Wasiutyńska prowadziła wykłady z zakresu filologii klasycznej i muzyki, natomiast z historii filozofii por. Alicja Kadler³⁷. Odczytom, wykładom, prelekcjom i pogadankom chętnie przysłuchiwały się najmłodsze uczestniczki powstania. Działo się tak nawet wtedy, kiedy ich temat wybiegał znacznie poza ich zainteresowania i poziom posiadanej wiedzy³⁸. Z powodu braku książek i podręczników przygotowanie wykładu było szczególnie trudne. Najczęściej materiał do wystąpienia prelegentki odtwarzały z pamięci. Popularnością cieszyły się też spotkania dyskusyjne na różne tematy historyczne, polityczne i społeczno-kulturalne. U komendantki obozu odbywały się spotkania historyków³⁹. Harcerki, które utworzyły w obozie zastęp „Krag Wędrowniczek”⁴⁰, na swoich zbiórkach podejmowały dyskusje na następujące tematy: „Jak wyobrażam sobie swoją przyszłą pracę dla społeczeństwa?; „Idea braterstwa a patriotyzm”; „Etapy w moim życiu harcerskim – przeszłe, obecne i w przyszłości”, „Reformy szkolnictwa w Polsce po wojnie (projekty)”; „Socjalizm”⁴¹. Ten typ działalności por. M. I. Mileska jako harcmistrzyni szczególnie doceniała i chętnie angażowała się w ich prace.

³³ H. Walter, H. Nowak, op. cit., s. 526–527.

³⁴ C. Jordan-Rozwadowska, *Dziennik z niewoli*, „Więź” 1982, nr 4/5, s. 53–55.

³⁵ *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 7: *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, pod red. Krystyny Kabzińskiej, Toruń 2006, s. 146; K. Kabzińska, *Płoska Janina Maria*. W: *Sylwetki kobiet-żołnierzy (II)*, pod red. Krystyny Kabzińskiej, Toruń 2006, s. 337.

³⁶ K. Kabzińska, *Płoska Janina...*, s. 337.

³⁷ M. I. Mileska, *Rzecz o stalagu...* W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 183.

³⁸ Ibidem, s. 183–184.

³⁹ Ibidem, s. 184.

⁴⁰ ACMJW, RiW, Powstańcy warszawscy, sygn. 46, s. 4.

⁴¹ ACMJW, MiD, Powstańcy warszawscy, sygn. 6 – M. I. Mileska, *Położenie Stalagu VI C Oberlangen*, nauka, kultura, życie religijne, s. 3; sygn. 46, s. 5; H. Jabłońska-Ter, op. cit., s. 660.

Sprawując funkcję komendantki w Stalagu VI C Oberlangen cały czas por. M. I. Mileska prowadziła dokumentację obozową, która po wyzwoleniu stanowiła bardzo ciekawe źródło informacji o niewoli uczestniczek Powstania Warszawskiego. To m.in. dzięki jej notatkom w książce raportów zawierającym stany liczbowe jeńców możemy odtworzyć przybywające do obozu transporty oraz rozlokowanie poszczególnych grup w barakach. Oprócz tego interesującym źródłem informacji o życiu w obozie jest prowadzona przez komendantkę, przychodząca, wychodząca jak i wewnątrzobozowa korespondencja. Ta prowadzona z niemieckimi władzami obozowymi dotyczyła przede wszystkim uwag i skarg odnośnie do warunków bytowych. Korespondencja wysyłana do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (dalej: MKCK) w Genewie to prośby o paczki z artykułami higienicznymi, mundurami, materiałami potrzebnymi do szpitala obozowego (narzędzia stomatologiczne i chirurgiczne, lekarstwa, materiały opatrunkowe, termometry, środki do dezynfekcji). Ponadto por. M. I. Mileska zwracała się w niej z prośbą o przesłanie do biblioteki obozowej książek, w tym podręczników i słowników, materiałów do pisania, a także o przydział materiałów opałowych, kocy, desek do naprawy łóżek, misek do mycia, sienników, czyli wszystkich najpotrzebniejszego rzeczy, których brakowało w obozie. Oprócz tego prosiła o pomoc w poszukiwaniu rodzin kobiet. Komendantka prowadziła również częstą korespondencję z polskimi mężami zaufania innych stalagów: X B Sandbostel, XI B Fallingbostel, IV B Mühlberg, VI C Bathorn oraz Polskiego Szpitala Wojskowego w Zeithain. W większości listy te, których łącznie wysłano ok. 30 również dotyczyły paczek z MKCK i zapytań odnośnie do poszukiwań rodzin. Porucznik M. I. Mileska wspominała nagłówki tych listów, będące przykładem pewnej niezręczności w zwracaniu się po raz pierwszy do kobiecego męża zaufania. Dokumenty początkowo adresowane były np. do „Polskiej Starszej Obozu Pań” czy do „Starszej Obozu Polskich Jeńców Wojennych Pań”. Ostatecznie zaczęto ją tytułować „Mąż Zaufania Jeńców Wojennych Kobiet” lub „Komendantka Obozu Jeńców Wojennych Kobiet”⁴².

Bardzo ważną częścią życia jenieckiego Polek w Stalagu VI Oberlangen była praca. Jej organizacją zajmowała się por. M. I. Mileska. Kobiety były zobowiązane do wykonywania czynności porządkowych na terenie obozu. Obsługiwały kuchnię, obieralnię warzyw, pralnię, łaźnię, szpital, szwalnię i magazyn. Ponadto pracowały przy przywożeniu torfu, zbieraniu opału w lasach, odśnieżaniu torów kolejowych, wyładowywaniu brukwi z wagonów na dworcu kolejowym, bądź wywoziły nieczystości z latryn. Wykonywały te prace w różnych grupach, które wyznaczano każdego dnia. W przypadku narzucania

⁴² AŚO, Dokumenty obozowe, sygn. II.5, poz. 6.7; II.5.1.12–II.5.1.21, II.5.6.10; M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 154–156; *Dziewczeta ze stalagu...*, s. 303–305; M. Klasicka, op. cit., s. 169–173.

przez niemieckie władze obozowe nieodpowiadających komendantce warunków pracy w obozie potrafiła ona skutecznie przekonywać o słuszności swoich działań. Por. M. I. Mileska stwierdziła, że „mimo negatywnego stosunku Niemców do kobiet-jeńców, polska organizacja pracy znalazła uznanie w ich oczach”⁴³. Jej kontakty z niemieckimi władzami obozowymi nie ograniczały się do spraw służbowych. Spotkania dotyczyły różnych innych kwestii, najczęściej chodziło o polepszenie warunków bytowych i protestów w sprawie traktowania kobiet. Wypytywano ją często o stosunek do ZSRR. Podczas jednej z takich rozmów kategorycznie oświadczyła: „żołnierz nie prowadzi dyskusji politycznych, żołnierz słucha rozkazów”⁴⁴.

Niewola por. M. I. Mileskiej i innych Polek osadzonych w Stalagu VI C Oberlangen zakończyła się 12 kwietnia 1945 r., kiedy to obóz wyzwolili żołnierze 1. Dywizji Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka. Dzień ten należał do najszcześniejszych, zarówno dla kobiet, jak i ich wyzwolicieli. W pamięci kobiet utkwiał uroczysty apel w dniu wyzwolenia, podczas którego komendantka obozu por. M. I. Mileska złożyła dowódcy 2. Pułku Pancernego 1. Dywizji Pancerniej ppłk. Stanisławowi Koszutskiemu, raport o stanie liczebnym oswobodzonych jeńców. Następnego dnia obóz wizytował gen. St. Maczek, który zapoznał się z ogólną sytuacją kobiet. Nad wyzwolonym stalagiem wywieszono uszyte w niewoli polskie flagi państwowe i zaczął rozbrzmiewać hymn narodowy⁴⁵. Rozpoczęto również zaopatrywać obóz w najpotrzebniejsze rzeczy: żywność, leki, środki opatrunkowe. 1. Dywizja Pancerna dostarczyła umundurowanie i wyposażenie. Komendę obozu powierzono por. M. I. Mileskiej, która 15 kwietnia 1945 r. wydała rozkaz dotyczący jego organizacji. Mimo zmiany sytuacji komendantka postanowiła kierować żeńską społecznością żołnierską na podobnych zasadach jak w niewoli⁴⁶. Do współpracy z komendą obozu wyznaczony został dodatkowo przez dowódcę 1. Dywizji Pancerniej oficer łącznikowy rtm. Stanisław Zagórski. Zadanie komendantki nie było proste. Umożliwienie kobietom opuszczania obozu, jak również możliwość wstępu innych żołnierzy powodowały, że pojawiły się różne problemy. Dość często zdarzało się nieprzestrzeganie godzin powrotu kobiet z przepustek, za co karane były aresztem. Z powodu wypadków samochodów i motocykli prowa-

⁴³ M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 149.

⁴⁴ H. Jabłońska-Ter Oganjan-Chotard, op. cit., s. 676–677

⁴⁵ ACMJW, Fototeka, sygn. 4545, 5085, 5090; AŚO, sygn. II.6; M. I. Mileska, *Kobiety-żołnierze AK...*, s. 156–161; *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 62–66; T. Miazek-Niewinowska, *Raz smutno, raz wesoło*. W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 217–219; F. Bańkowska, *Dzień przełomu*. W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 221–223; H. Trzcńska-Pracelowa, *Uwolnienie*. W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 225–226; A. Szeppe-Kamieńska-Karbowska, *Dziennik z obozu jenieckiego Oberlangen*. W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 240–241.

⁴⁶ AŚO, DO, sygn. II.6.

dzonych przez żołnierzy 1. Dywizji Pancernej z udziałem kobiet został wprowadzony specjalny rozkaz normujący wyjazdy poza obóz⁴⁷.

W kilka tygodni po wyzwoleniu zapadła decyzja o przeniesieniu kobiet z Oberlangen na teren byłego obozu koncentracyjnego w Niederlangen. Powodem przeniesienia była chęć polepszenia warunków bytowych. Zgodnie z zarządzeniem władz brytyjskich, obóz otrzymał nazwę: Polish Women Camp



Porucznik M. I. Mileska w Niederlangen (ACMJW, Fototeka, sygn. 5090)

Niederlangen near Lathen, Camp V. Por. M. I. Mileska w porozumieniu ze zwierzchnimi władzami alianckim kierowała nadal obozem na zasadach wojskowych, ściśle przestrzegając dyscypliny wojskowej. Bardzo ważna była dla niej kontynuacja rozpoczętej w niewoli edukacji. Świadczy o tym fakt, iż tuż po wyzwoleniu zwróciła się z prośbą do Ministra Oświaty Rządu RP w Londynie o jak najszybsze udzielenie pomocy w kontynuowaniu edukacji kobiet w szkołach za granicą. Ponadto w Niederlangen zaczęto prowadzić kompanie szkolne, które zorganizowały nauczanie na poziomie gimnazjalnym i licealnym. Szkolenie zawodowe objęło kursy m.in.: ogrodnictwa, mleczarstwa, kraiectwa, hodowli drobiu, kosmetyczne czy kursy nauki jazdy. Kontynuowano

⁴⁷ L. Ławnik-Bielińska, *Z obozu Niederlangen w świat*. W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 258–259; *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 311–312.

również naukę języków obcych. Od lipca 1945 r. w obozie rozpoczęła swą działalność Oświatowa Komisja Weryfikacyjna pod przewodnictwem por. Zofii Trenkner, której zadaniem – w związku z brakiem świadectw szkolnych – było wydawanie zaświadczeń o poziomie ukończonej nauki. Szczególnie potrzebne było to w obliczu przewidywanej możliwości skierowania części maturzystek i studentek na studia m.in. do Belgii lub Francji. Kiedy pojawiła się okazja wyjazdu na studia wyższe do Belgii zgłosiło się 120 kandydatek. Zobowiązane one były zdać egzamin według kryteriów ustalonych w Centrum Wyższych Studiów Polskich w Belgii⁴⁸.

Te, które nie ukończyły gimnazjum i liceum mogły uzupełnić wykształcenie w ośrodkach na terenie Polskiego Ośrodka Wojskowego w Murnau, gdzie zostały przewiezione z Niederlangen na przełomie sierpnia i września 1945 r.⁴⁹

Różne rodzaje i kierunki odkomenderowań kobiet z obozu w Niederlangen spowodowały, że ich stan liczebny uległ znacznemu zmniejszeniu. Grupa kobiet, która pozostała w obozie, została przeniesiona wraz z komendantką w listopadzie 1945 r. do Ośrodka Wojskowego nr 102 w Hange. Tutaj przesyłano dane ewidencyjne ze wszystkich ośrodków, w których przebywały kobiety-żołnierze AK. Od 2 sierpnia 1946 r. Ośrodek Wojskowy nr 102 w Hange zaczął podlegać Inspektoratowi Kobiet – Żołnierzy AK, którym kierowała mjr Wanda Gertz. Ośrodek funkcjonował do maja 1947 r., kiedy został ewakuowany do Wielkiej Brytanii⁵⁰. Por. M. I. Mileska po likwidacji Ośrodka Wojskowego 102 w Hange podjęła pracę w Biurze Historycznym 1. Dywizji Pancerniej. W lipcu 1947 r. postanowiła powrócić do kraju, gdzie została zatrudniona w Instytucie Geografii Uniwersytetu Warszawskiego. Jednocześnie po ukończeniu kursu planowania przestrzennego na Politechnice Warszawskiej kierowała w latach 1948–1949 Departamentem Planów Regionalnych w Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego. W 1963 r. uzyskała stopień doktora geografii na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała też społecznie w Towarzystwie Geograficznym, Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym (PTTK) i w Komisji Krajoznawczej Harcerstwa⁵¹.

Bohaterka artykułu wywarła duży wpływ na powojenną działalność kobiet-powstańców warszawskich, przyczyniając się do dokumentowania i rozpowszechniania wiedzy o ich losach w niewoli niemieckiej. To dzięki jej staraniom zachowała się dokumentacja obozowa, która została w 1946 r. przekazana Ośrodkowi Wojskowemu nr 102 w Hange. Stamtąd przewieziono

⁴⁸ Ibidem, Dokumenty okresu poobozowego (dalej: Dokumenty okresu...), sygn. II.7.2, sygn. II.7.4, II. 7.44, s. 31; ACMJW, MiD, Powstańcy warszawscy, sygn. 16, s. 25–27; *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 89.

⁴⁹ L. Ławnik-Bielińska, *Z obozu Niederlangen...* W: *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 263–264.

⁵⁰ AŚO, Dokumenty okresu..., sygn. II.7.2; sygn. II. 7.6; *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 77, 93–95.

⁵¹ *Dziewczęta ze stalagu...*, s. 23.

ją do Anglii, a potem trafiła do kraju. Dokumentacja ta dała początek tworzeniu archiwum. Do takiego zadania został w 1971 r. w Warszawie powołany Zespół Historyczny b. Jeńców Wojennych Stalagu VI C w Oberlangen, który przekształcił się w Środowisko Kobiet – Żołnierzy Powstania Warszawskiego b. Jeńców Wojennych Obozu w Oberlangen⁵². Na przestrzeni wielu lat archiwum Środowiska Oberlangen, wzbogacane o inne ciekawe materiały (relacje, wspomnienia, pamiętki, korespondencję jeniecką, dzienniki i pamiętniki, fotografie, ankiety), stało się bogatym źródłem informacji o losach kobiet-jeńców podczas II wojny światowej⁵³. Por. M. I. Mileska uczestniczyła bardzo aktywnie w działalności Środowiska Oberlangen. Brała czynny udział w spotkaniach, zjazdach, uroczystościach związanych z wyzwoleniem Stalagu VI C Oberlangen, sesjach popularnonaukowych poświęconych kobietom w niewoli niemieckiej. Była autorką wielu opracowań, materiałów i artykułów na temat losów jenieckich Polek. W jej powojennym życiu zawodowym oprócz prowadzenia działalności upamiętniającej niewolę kobiet, ważna była praca naukowa i dydaktyczna w zakresie geografii. Jest autorką m.in. *Słownika geograficzno-krajoznawczego Polski*, wydanego w 1983 r. Nigdy nie rozstała się z harcerstwem. W latach 1976–1981 kierowała społecznie zespołem, który zbierał materiały dotyczące działalności przedwojennego krakowskiego harcerstwa żeńskiego. Jej praca została doceniona i ukazała się drukiem jako dwutomowa publikacja w 2003 i 2004 r.⁵⁴, jednak dopiero po 15 latach od jej śmierci. Zmarła 19 września 1988 r. i została pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Po latach, już po śmierci komendantki, towarzyszki niewoli wspominały ją jako osobę surową, wymagającą, wzbudzającą różne uczucia, od niechęci do miłości. Szacunek budziła jej patriotyczna postawa. Ceniono ją za talenty organizacyjne i przywódcze, mobilizację kobiet w niewoli, przede wszystkim w zakresie kształcenia. Kobiety zapamiętały również jej działania dla polepszenia warunków bytowych i protesty wobec złego traktowania przez władze niemieckie. W pamięci tych, którzy się z nią w obozie zetknęli, przetrwała jako komendantka trzymająca ostro dyscyplinę wojskową. Inni wspominali ją jako urokliwą, jasnowłosą kobietę, o pięknym głosie i urzekającym uśmiechu. Była osobą, o której nie sposób zapomnieć⁵⁵.

⁵² Od 1989 r. Środowisko Oberlangen weszło w skład Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Warszawa.

⁵³ 6 V 2009 r. Archiwum Środowiska Oberlangen zostało przekazane do Archiwum Akt Nowych w Warszawie (<http://www.aan.gov.pl>)

⁵⁴ *Materiały do historii krakowskiego harcerstwa żeńskiego w latach 1911–1939*, t. I, Kraków 2003; t. II, Kraków 2004.

⁵⁵ H. Strzelecka, op. cit., s. 20–21.

**LIEUTENANT MARIA IRENA MILESKA
IN THE GERMAN CAPTIVITY (1944–1945)**

(Summary)

After the capitulation of the Warsaw Uprising, which took place on 2 October 1944, together with a group of about 3 thousand women, Lieutenant M. I. Mileska found herself in the German captivity. Still before entering the POW camp, she was appointed the Polish *stalag* commander. After two days spent at the transition camp in Ożarów, along with other women, she was transported to Stalag XI B Fallingbostal on 7 October 1944. Then, she was transferred to Stalag XI B/Z Bergen-Belsen, from where – in December 1944 – she was moved to Stalag VI C Oberlangen. She remained at the latter camp until the moment of its liberation in April 1945. In all of the above-mentioned places she performed the function of a commander, being responsible – primarily – for organizing the camps and contacts with the German authorities. Her greatest personal credit includes improvement of the living conditions, organization of educational-cultural activity, acquisition of external assistance and improvement of the treatment of women by the German military authorities. Lt. M.I. Mileska continued the organizational work in camps designed for women – former prisoners-of-war at Oberlangen, Niederlangen and Hange.

Upon her coming back to Poland in 1947, she carried out a wide documentation-related activity, as well as worked towards popularising the knowledge about women – Warsaw insurgents in the German captivity, among others, as an active member of the Community of Oberlangen. Apart from that she devoted her life to a scientific career and didactic activity in the field of geography. She was also actively involved in the scouting movement. Lt. M.I. Mileska died on 19 September 1988.

**OBERLEUTNANT MARIA IRENA MILESKA
IN DEUTSCHER GEFANGENSCHAFT (1944–1945)**

(Zusammenfassung)

Nach der Kapitulation des Warschauer Aufstandes am 2. Oktober 1944 geriet Oberleutnant M. I. Mileska mit rund 3 000 anderer Frauen in deutsche Gefangenschaft. Noch vor ihrer Einlieferung ins Lager wurde sie zur polnischen Kommandantin des Stalag bestellt. Nach einem zweitägigen Aufenthalt im Durchgangslager Ożarów wurde sie mit weiteren Frauen am 7. Oktober 1944 ins Stalag XI B Fallingbostal verlegt. Ihre weiteren Stationen waren Stalag XI B/Z Bergen-Belsen und ab Dezember 1944 Stalag VI C Oberlangen, wo sie bis zu ihrer Befreiung im April 1945 blieb. An allen Stationen hatte sie die Funktion der Kommandantin inne und war als solche vor allem für Fragen der Organisation und Kontakte zu deutschen Stellen zuständig. Zu ihren größten Verdiensten gehören die Verbesserung der Lebensbedingungen der Mitgefangenen, Aktivitäten auf dem Gebiet Bildung und Kultur, ein verbesserter Umgang deutscher Behörden mit gefangenen Frauen. Sie organisierte auch Hilfsaktionen von außerhalb des Lagers.

Ihre organisatorischen Aktivitäten setzte sie danach in den Frauenlagern für frühere Kriegsgefangene in Oberlangen, Niederlangen und in Hange fort. Nach ihrer Rückkehr nach Polen 1947 war sie in Kreisen von Frauen aus dem Warschauer Aufstand, die in deutsche Gefangenschaft gerieten, u.a im Środowisko (Gruppe) Oberlangen, tätig. Darüber hinaus arbeitete sie wissenschaftlich und didaktisch auf dem Gebiet Geographie und war im Pfadfinderverband aktiv. Sie starb am 19. September 1988.